DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr.530 1o.CZERWCA 1943 r. ROK IV.

WINSTON CHURCHILL PRZED IZBA GMIN.

Na wtorkowym posiedzeniu Izby Gmin premier Churchill dokonał przeglądu wojennej sytuacji i poinformował Izbę o ogólnych wynikach rozmów w Waszyngtonie. Wejście premiera na salę obrad a następnie na mównicę,zostało powitane długotrwałą owacją. Posłowie oklaskując premiera,zerwali się z miejsc. Sprawozdawcy parlamentarni podnoszą doskonałą formę Churchilla,silne,pełne brzmienie jego głosu i stały kontakt mówcy z audytorium. Na posiedzeniu byli m.i.obecni ambasador Stanów Zjedn.Winant,sowiecki - Majski oraz ambasador Hiszpanii. Podajemy streszczenie głównych punktów przemówienia brytyjskiego premiera.

O KONFERENCJI W WASZYNGTONIE. - Wypadki wojenne w bieżącym roku rozwinęły się tak niespodziewanie szybko,że trzeba było rozpatrzeć nową sytuację. Brytyjscy i amerykańscy mężowie stanu i wojskowi dowódcy dokonali przeglądu wszystkich horyzontówwojny,na których już wyraźnie świeci jutrzenka zwycięstwa. Dowiedliśmy,że potrafimy wspólnie pracować i musimy dowieść,że potrafimy wspólnie doprowadzić nasze dzieło do końca. Uzyskaliśmy całkowitą zgodę,lecz nie byłoby rzeczą wskazaną mówić o powziętych decyzjach.

AFRYKA POŁNOCNA. - W ciągu dalszych narad w Afryce przedyskutowano ostateczne plany ofenzywne,które najlepiej określę jeśli powiem,że dotyczyły one użycia jaknajwiększej siły,w sposób najbardziej szybki i najbardziej gwałtowny. Wojska brytyjskie i amerykańskie współpracują w taki sposób,jak gdyby stanowiły jedną armię. Zbliża się chwila rozpoczęcia ryzykownych i na wielką skalę zakrojonych działań na lądzie i na morzu. Nie mogę dać absolutnych gwarancyj co do przyszłych zderzeń,lecz stoją przed nami jasne perspektywy. Tunis i Stalingrad są największymi klęskami,jakie kiedykolwiek spotkały Niemców we wszystkich,rozpętanych przez nich wojnach. W samym tylko Tunisie w końcowej fazie walk straty nieprzyjaciela wyniosły łącznie przeszło 300.000 ludzi,w tej liczbie 50.000 w zabitych i ponad 248.000 t.j.o 24.000 więcej niż pierwotnie szacowano - wziętych do niewoli. Większa część przypada na Niemców. Podane cyfry nie obejmują strat przeciwnika,poniesionych w transportach morskich i powietrznych. Flota brytyjska i nasze lotnictwo tak ściśle izolowały afrykańskie wybrzeże,że udało się zaledwie 638 indywidualnych ucieczek i to głównie drogą powietrzną. Straty brytyjskie są ciężkie i wynoszą 37.000 w zabitych i rannych. Hitler oczekiwał,że opór wojsk osi będzie trwał conajmniej do sierpnia,ale załamanie się armii wroga nastąpiło szybciej niż samiśmy się tego spodziewali. Było to zjawisko historycznie znane i charakterystyczne dla niemieckiej psychologii. Możemy tę okoliczność brać pod uwagę,lecz nie możemy na niej budować żadnej nadziei. Jesteśmy przygotowani na walkę ciężką i jeśli trzeba będzie - walkę tę stoczymy.

SIŁA ANGLOSASOW. - W błędzie są niektóre państwa neutralne jeśli sądzą,że narody, które weszły do wojny nieprzygotowane i nieuzbrojone,wyjdą z niej wyczerpane i słabe. Wojna tylko nas wzmocni; wyjdziemy silniejsi materialnie i moralnie,niż kiedykolwiek byliśmy.

EUROPA I ROSJA. - Plany działań w Europie są tylko częścią planów operacyj ogólnoświatowych i zostaną wprowadzone w czyn w przewidzianym czasie. Na 3.300 kilometrach rosyjskiego frontu nieprzyjaciel zgromadził 190 własnych i 28 wasalskich dywizyj. Należy oczekiwać wielkich i krwawych bitew. Żałuję,że na naszych obradach nie był obecny Stalin lub jego zastępca,reprezentujący naszego wielkiego rosyjskiego sprzymierzeńca. Możemy go jednak zapewnić,że zadanie zdjęcia ciężaru z ponoszącej ofiarę krwi Rosji,nie znika z naszych myśli i naszych serc. Leży nam również na sercu sprawa pomocy dla Chin i coraz silniejsze zabezpieczenie Australii i Nowej Zelandii. Zasięg marynarki Stanów Zjednoczonych zwiększył się tak znacznie,że flota japońska lada dzień może oczekiwać rozpoczęcia decydujących walk o panowanie nad morzami. Pierwszą jednak sprawą pozostaje dla nas walka z łodziami podwodnymi.

WOJNA NA MORZU. - Z każdego punktu widzenia maj był najlepszym miesiącem od chwili przystąpienia Ameryki do wojny. Za okres czasu od 1941 roku osiągnęliśmy w tym miesiącu rekordową cyfrę w dostawach dla Wielkiej Brytanii. Po raz pierwszy liczba zatopionych ło-

dzi podwodnych przewyższyła zdolność produkcyjną Niemiec, a stosunek naszej produkcji do własnych strat wyraża się liczbą 3 do 1. Pierwszy tydzień czerwca, który jednak nie może stanowić jeszcze dostatecznego kryterium - przyniósł jeszcze lepsze rezultaty. Nasze konwoje w dalszym ciągu są narażone na nieprzyjacielskie ataki, ale to właśnie daje nam najlepszą sposobność do niszczenia łodzi podwodnych. Nowe rodzaje broni, nowe metody walki i znakomita współpraca floty morskiej i powietrznej dają nadspodziewane wyniki. Ta okoliczność stanowi zwrotny punkt w wojnie na morzu. Jestem przekonany, że łodzie podwodne nie będą stanowiły istotnej przeszkody w osiągnięciu zwycięstwa.

BOMBARDOWANIA. - Nieprzyjaciel spodziewał się, że lotnictwo będzie tą bronią, która doprowadzi go do zwycięstwa. Obecnie staje się ona przyczyną jego własnej klęski. Słyszymy głosy płaczliwego narzekania. Jest to dla nas najlepszy dowód skuteczności naszych ataków. O zakończeniu wojny nie będą decydowali ci, którzy ją rozpoczęli. Nic nie odwróci nas od postanowienia kompletnego zniszczenia nieprzyjaciela przez bombardowanie z powietrza i innymi sposobami. Wojna z powietrza będzie trwała i wzrastała w sile i gwałtowności.

SPRAWY FRANCUSKIE. - Ani prezydent ani ja nie interweniowaliśmy w wewnętrznych sprawach Francuzów. Pragnęliśmy porozumienia i cieszymy się, że zostało osiągnięte. Naszym zadaniem jest dopomóc Francji do uzyskania wyzwolenia i do odbudowy jej dziedzictwa. W ten sposób zasłużymy sobie na wdzięczność przyszłych pokoleń.

STOSUNKI ZE STANAMI ZJEDNOCZONYMI. - Stosunki osobiste z prez. Rooseveltem opierają się na prawdziwej przyjaźni, której nic nie może osłabić. Przyszła organizacja świata winna się oprzeć na głębokim wzajemnym zrozumieniu i wzajemnej przyjaźni między Ameryką a Anglią.

PARLAMENT. - Ta Izba, oparta na zasadach powszechnego głosowania, zachowała w czasie wojny wszystkie swoje funkcje i cały autorytet dowodząc, że demokratyczny parlament jest podstawą i narzędziem w prowadzeniu wielkiej wojny. Parlament brytyjski stanowi niedościgniony wzór, tak teraz jak i w przeszłości.

OŚWIADCZENIA : ROOSEVELT - EDEN.

Prez. Roosevelt wygłosił znamienne ostrzeżenie pod adresem Niemiec przed użyciem gazów trujących. " Uważam za wskazane - powiedział - ostrzec wojska i ludność państw osi przed straszliwymi dla nich skutkami rozpoczęcia wojny gazowej. Rządy sprzymierzonych mają coraz więcej dowodów, że Niemcy przygotowują wojnę gazową. Przed rozpoczęciem wielkich operacyj ostrzegam Rzeszę, że użycie gazów przeciw któremukolwiek ze sprzymierzonych, Stany Zjednoczone uważać będą za równoznaczne z atakiem gazowym na USA i zastosują natychmiastowy odwet przeciwko centrom niemieckiego przemysłu, portom i terenowi całej Rzeszy".

W Izbie Gmin zainterpelowano min. Edena czy niemieccy kierownicy państwa zostali ostrzeżeni, iż są odpowiedzialni za wszystkie zbrodnie, popełniane na cudzoziemcach, przetrzymywanych przymusowo w Rzeszy. Jest bowiem wiadomem, że Niemcy niedwuznacznie dają do zrozumienia, iż ci obcokrajowcy traktowani są jako zakładnicy, wobec których zastosowane będą represje w wypadku inwazji sprzymierzonych. Eden odpowiedział : "Rad jestem, iż mogę zapewnić, że wojskowi i cywilni kierownicy Rzeszy są powiadomieni o ich osobistej odpowiedzialności za bezpieczeństwo i całość wszystkich obcokrajowców w Rzeszy".

TEATRY WOJNY.

POŁUDNIE. - Flotylla krążowników i kontrtorpedowców dokonała najcięższego z dotychczasowych ostrzeliwań Pantelarii. Równocześnie zbombardowano potężnie wyspę z powietrza. Flota i lotnictwo nie poniosły żadnych strat. Samoloty zrzuciły także ulotki, wzywające załogę do poddania się w momencie inwazji aliantów. Inne jednostki floty uderzyły na Lampedesę i piechota morska wylądowała na wyspie. Po wykonaniu zleconych zadań załogi wycofały się na statki, tracąc tylko dwóch ludzi. Wykonano koncentryczne naloty na Messynę, San Giovanni i Reggio Calabria. Inne formacje bombardowały Sycylię, Sardynię i połudn. Włochy. W ciągu dwu dni zestrzelono 30 samolotów osi, tracąc 3 własne. W zatoce Catania zatopiono znowu 6 włoskich statków a 7-my uszkodzono.

WSCHÓD. - Obie strony ściągają pod front rezerwy i zaopatrzenie, dokonując ciężkich nalotów na bazy przeciwnika. Ujawniono, że sama Kanada dostarczyła Rosji już 1.000 czołgów.

DALEKI WSCHÓD. - Wojska chińskie zajęły w pościgu za rozbitym wrogiem miasto Tungting. W toku walk o I-tu zabito 1.000 Japończyków, przeciwnik znajduje się w ciągłym odwrocie.

ZACHÓD. - Formacje Mustangów, Tajfunów i Hurricanów atakowały linie kolejowe w zach. Europie oraz żeglugę koło Holandii. Zniszczono 4 niem. maszyny, tracąc 1 własną.

NA FUNDUSZ PRASY : "Modrzew"-55, "Kapitulacja"-100, "Józef"-30, "Wg"-28, "Linus"-40, "Piątek" - 50, "Mundek"-20, "Del"-25, "B.W."-50, "Pstrąg"-25, "Sęp"-20, "Telefon"-53, "Pożoga"-102, "Przyjaciel"-40, "Stefan"-40, "Zocha"-500 papieru, "Mista"-powtórnie zł. 30.-

Z NIEMIECKICH KATOWNI.

Obóz w Pustkowiu obok Dębicy ma już ustaloną "sławę". W tej chwili znajduje się w nim około 1.5oo uwięzionych,z tego z górą 1.ooo Polaków. Reszta to Litwini i Żydzi. W obozie przebywają też kobiety w liczbie ponad 15o. Warunki życia w Pustkowiu są ciężkie. Kawa i kiepska zupa oraz 3o dkg.chleba na dzień,a w wyżywieniu tym uwzględniona jest już pomoc Polskiego Komitetu Opiekuńczego. O warunkach życia w obozie najlepiej świadczy fakt,że niedawno aresztowano kilku podoficerów niemieckich ze straży obozowej,za gwałcenie kobiet. Wszyscy więźniowie są ponumerowani,a obok numerów mają jeszcze specjalne znaki,określające ich rodzaj. Więźniowie polityczni noszą czerwone trójkąty,uciekinierzy z więzień i obozów białe koła z czerwonymi punktami w środku,czarne koła noszą handlarze, a żółte złodzieje.

Za przewinienia stosowane są w obozie dodatkowe kary jak : bicie - 25,5o lub loo kijów ; słabsi fizycznie nie są w stanie wytrzymać nawet 5o kijów ; ogromnie ciężki jest areszt w bunkrze czyli ciasnym miejscu,zezwalającym na przebywanie jedynie w pozycji skulonej ; był wypadki,że w bunkrze trzymano ludzi po dwa miesiące,przyczym aresztowanych odżywia się tylko raz na dzień chlebem i wodą. W ciągu zimy niemieccy oprawcy wymyślali jeszcze tzw."zamrażanie".

Z więzienia w Sanoku wywieziono do obozu w Pustkowiu około 9o osób. Politycznych więźniów obecnie już niema w Sanoku. W latach 1939-41 przez więzienie to przesunęło się przeszło 15.ooo Polaków z różnych okolic kraju. W tym czasie było to dla więźniów politycznych jedno z najcięższych więzień w Polsce.

W obozie w Szebniach,gdzie poprzednio przebywali jeńcy sowieccy,w obecnej chwili umieszczono około loo Polaków,uchylających się od wyjazdu do Rzeszy. Z Holandii przywieziono tu 5o Żydów,którzy mają uwięzionych Polaków uczyć szewstwa i krawiectwa w warsztatach pracujących dla wojska.

KRÜGER CONTRA FRANK.

W czasie nieobecności Franka,który objeżdżał dystrykty lubelski i radomski,szef Gestapo Krüger,mieszkający na Wawelu,rozkazał przerwać wszystkie prace restauracyjne,wykonywane przez polskich inżynierów i robotników oświadczając przytym,że "nie chce na Wawelu widzieć Polaka". Prace natychmiast przerwano,ale po powrocie Franka ten zażądał wznowienia robót i oświadczył,że restauracja Wawelu musi być kontynuowana i że ... Krüger niema nic tam do gadania.

Warto dodać,że po ostatnim zamachu na Krügera,cierpi on na manię prześladowczą i to do tego stopnia,że wydał zarządzenie mieszkającym w budynkach wokoło zamku Niemcom,zakazujące wyglądania na wewnętrzną stronę dziedzińca,gdyż tam wychodzą jego okna. Wśród wszystkich Niemców,mieszkających w obrębie Wawelu oraz policji tam stacjonowanej,Krüger uważany jest za wariata.

WIADOMOSCI LOKALNE.

- Dnia 19.maja zastrzelono w Krakowie przy ul.Karmelickiej 63 Niemca,urzędnika G.G. zatrudnionego w gmachu rządu.
- Na dworcu towarowym w Krakowie spłonął wagon lnu. Gestapo ustaliło,że pożar wybuchł na skutek podrzucenia świecy. W dzień później spłonął wagon zapałek.
- Do Krakowa przychodzi mnóstwo paczek żywnościowych z zagranicy,drogą przez Portugalię i Szwecję,przeznaczonych dla Żydów. Paczki te są oczywiście przejmowane przez Niemców,którzy potwierdzają je podpisem i pieczątką gminy żydowskiej. Proceder ten uprawiany jest przez władze niemieckie od dość dawna,a zagraniczne instytucje filantropijne mając potwierdzenie oficjalne,przesyłają wciąż nowe transporty. Ostatnio na rynku krakowskim pokazało się dużo prawdziwej kawy,herbaty i innych artykułów kolonialnych,które pochodzą z kradzieży uprawianej w powyższy sposób,a sprzedawane są przez obywateli niemieckich względnie ich pośredników.
- Na teren Krakowa przybyło kilkudziesięciu terrorystów-gestapowców z protektoratu Czech i Moraw,którzy jako obcy i nieznani mają wzmóc represje wobec Polaków.
- Alfred Hein,zamieszkały w Krakowie przy ul.Smolki 22,jako cechmistrz dystryktu krakowskiego przedstawił do likwidacji 1.5oo warsztatów polskich,a personel z tych zakładów zaproponował wywieźć do Rzeszy. Narzędzia pracy mają być przekazane do warsztatów samochodowych przy ul.Smolki 11. Według obliczeń - wspomniane 1.5oo zakładów zatrudnia około 7.ooo osób.
- Agenci Gestapo fotografują na ulicach Krakowa przechodniów ; ostatnio dwóch agentów fotografowało podejrzanych przy ul.Marka. Jednym z fotografujących był niejaki Pańkow - Ukrainiec /wzrost średni,twarz ospowata dość szeroka,nos rozcięty/.

- W Bronowicach dnia 21.5.br.w godzinach rannych został zastrzelony Tadeusz Kałamacki lat 25,urzędnik Arbeitsamtu. Kałamacki w swym urzędowaniu wykazywał zdziczenie bijąc i katując Polaków sprowadzanych do tamtejszego aresztu w celu wywiezienia ich do Rzeszy.
- Tego samego dnia o godz.18-tej aresztowano w kawiarni "Pani" znajdujących się tam gości. W momencie wejścia policji niemieckiej urzędnik pocztowy Jelonek,przestraszony,nie podniósł natychmiast rąk do góry na wezwanie policji jak uczynili to wszyscy. Policja strzeliła do niego,raniąc go w nogę,dotąd nie został on zwolniony.
- W tym samym dniu i o tej samej porze zajechało Gestapo do restauracji Sikory przy ul.Kalwaryjskiej,gdzie aresztowano wszystkich gości. Dwóch przejeżdżających fiakrem obok restauracji zatrzymano,a wobec nie podniesienia rąk do góry przez jednego z nich,będącego w stanie pijanym,jeden z gestapowców zastrzelił go na miejscu.
- Dnia 24.maja w godzinach popołudniowych na ul.Wielopole nastąpiła strzelanina między dwoma cywilnymi osobami.
- Dnia 31.5.w południe 5-ciu gestapowców wprowadziło do wozu tramwajowego na przystanku róg Starowiślnej i Miodowej 9-ciu rozbrojonych SS-manów.

Z PRASY NIEMIECKIEJ.

Klęska militarna osi w Tunisie,która nastąpiła po klęsce w kampanii zimowej na froncie wschodnim,potężne bombardowanie Niemiec,groźba inwazji we Włoszech i możliwość odpadnięcia ich z osi - wszystko to wywołuje w Niemczech nerwowe nastroje,szerzy niewiarę w zwycięstwo i podrywa zaufanie do rządu. Dlatego też w ostatnim Reichu /Nr.22/ dr.Goebbels /Niemcy nazywają go dr.Gebell - szczekanie/ rozważa w swym stałym tygodniowym artykule "O istocie kryzysu". Stara się on tam swych rodaków oszukać tym,że to co oni w tej chwili uważają za kryzys,wcale nim nie jest. Streścić możnaby artykuł w ten sposób : "przejściowe ciosy jakie przeżyliśmy w przebiegu tej wojny,tylko częściowo można nazwać kryzysem,a mianowicie tylko tę,które przybierały charakter zagrażający naszej egzystencji. Miało to miejsce w zimowych kampaniach na froncie wschodnim". Goebbels przyznaje więc dopiero obecnie to,co w swoim czasie starannie tuszował,wmawiając Niemcom,że żadnego kryzysu niema. Dziś przyznaje się tylko dlatego,by pokazać że jest szczery i mówiący prawdę ... żeby znowu móc nadal kłamać. Ostatnie klęski tłumaczy w ten sposób : "Naszym wrogom łatwo jest uzyskiwać sukcesy na peryferiach,skoro na skutek naszych poprzednich zwycięstw utracili już prawie wszystko,co im wogóle wolno było utracić,żeby jeszcze nie zginąć. Gdy dzisiaj odzyskają to lub tamto,jest to dla nas bolesnem,ale w żadnym razie nie decyduje o wyniku wojny. W takich wypadkach zachodzą pozory kryzysu,ale bynajmniej nie kryzysy rzeczywiste. Kryzys rzeczywisty jest całkiem innej natury. Musielibyśmy bowiem znajdować się w takiej sytuacji, z której bez nieprawdopodobnego szczęścia nie byłoby już dla nas żadnego ratunku. Tak nie jest i dlatego te chwilowe trudności nie dają żadnego powodu do sceptycyzmu " - oświadcza dr.Goebbels niby to z całkowitym spokojem. Artykuł hitlerowskiego ministra jest najlepszym dowodem,że sytuację wojenną uważa się w Rzeszy za krytyczną i że panuje tam powszechna trwoga przed jutrem. Wskazuje na to podkreślenie w artykule,że wojnę prowadzi się również nerwami i ostrzeżenie Niemców,że zwycięstwo jest nietylko sprawą broni ale i nerwów.

Prasa niemiecka zacytowała artykuł /m.i.Krakauer Zeitung nr.123/ dziennikarza szwedzkiego Rütgera Essena o jego wrażeniach z podróży po Niemczech. W artykule tym Szwed m.i. stwierdza,że Niemcy i Włochy otacza świat wrogów. My o tym wiemy od dawna,mimo ustawicznego bluffowania przez propagandę niemiecką,że z Niemcami stoi cała Europa.

Prasa niemiecka /m.i.Krakauer Zeitung/ omawiając walki powietrzne nad morzem Śródziemnym pisze,że w walkach tych "lotnictwo osi ma jak dotychczas do czynienia z wielką przewagą nieprzyjaciela. Już w czasie walk o Tunis należało do reguły,że samoloty osi miały do czynienia przeciętnie z 3 - 5-krotnie przeważającym nieprzyjacielem,a przewaga w poszczególnych walkach była nawet 10 i 14-krotna. Według dotychczasowych doświadczeń uważa się jednak,że liczebna przewaga nieprzyjaciela w stosunku 1 - 3,a nawet 1 - 5 nie wyklucza jeszcze możliwości zwycięskich akcyj po stronie tak wypróbowanych w walkach jednostek włoskiego i niemieckiego lotnictwa". Słaba to dla Niemców pociecha.

STRACH NIEMIECKI MA WIELKIE OCZY.

Pod Mogilanami grupa chłopów osaczyła pod mostem wściekłego psa ; pies ukrył się w rurze betonowej,a widząc przygotowanych u obu wylotów rury ludzi z kijami,nie chciał wyjść. Nie pozostawało więc nic innego jak go zastrzelić. W tym też czasie przejeżdżało autostradą auto z umundurowanymi Niemcami ; kilku chłopów wyszło więc na drogę i stojąc na środku jezdni dawało znaki by auto stanęło. Auto stanęło natychmiast,a wszyscy Niemcy wyszli z niego ... z podniesionymi do góry rękami. Nastąpiła komiczna sytuacja. Niemcy wzięli chłopów za oddział dywersyjny,woleli więc odrazu poddać się.

---ooo000ooo---